

Grzegorz Barth

Osoba a edukacja : kilka uwag z perspektywy hermeneutyki personalistycznej

Kultura i Wychowanie 2, 75-83

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Osoba a edukacja. Kilka uwag z perspektywy hermeneutyki personalistycznej

Grzegorz Barth

Lublin, Polska

grzegorz.barth@kul.pl

słowa kluczowe: personalizm, hermeneutyka, edukacja personalistyczna, wychowanie

Współczesny kontekst edukacji

Wszyscy jesteśmy dziś świadkami niedostatku, i to na wielu poziomach, pragmatycznych i tymczasowych rozwiązań złożonych kwestii w obrębie systemów edukacyjnych. W znacznym stopniu jest to spowodowane rozpowszechnioną dziś mentalnością *wydajności* i *skuteczności*, która kieruje naszą uwagę na pytanie: „co jest konieczne”, aby osiągnąć jak najlepsze rezultaty w możliwie najkrótszym czasie, przy minimalnym osobistym, społecznym oraz finansowym zaangażowaniu. W dydaktycznej scenerii można znaleźć coraz więcej zwolenników opinii, iż trudne pytania związane z sensem edukacji¹ powinny zostać uciszone, a w najlepszym wypadku – zreduko-

1 Uwaga wstępna: słów „edukacja” i „wychowanie” będę używał zamiennie; choć mają one różne znaczenie, to jednak w tej koncepcji wzajemnie się warunkują.

Grzegorz Barth, ks. dr, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Katedra Personalizmu Chrześcijańskiego. Jego główne zainteresowania obejmują personalizm, hermeneutykę i metodologię teologiczną

wane do wyłącznie osobistej sfery intelektualnej ciekawości; od tej pory bowiem wydają się być one nieproduktywne, ujawniając swoją mdłość w obliczu tendencji wyznaczanych przez efektywność naukowego postępu. W nowoczesnych rozwijających się społeczeństwach wykształcenie jest postrzegane jako pewnego rodzaju polisa ubezpieczeniowa. Mówi się o instrumentalizowaniu edukacji w ekonomii wiedzy. Edukacja zostaje zredukowana do przydatnej wiedzy, która może być stosowana jako proste zaspokojenie potrzeby bycia. Co gorsze, zostaje sprowadzona do formalnej certyfikacji, która opowiada się za mistrzostwem i profesjonalizacją w danej dziedzinie wiedzy. Edukacja w tym wydaniu niewiele ma wspólnego z krytyczną świadomością i chęcią rozumienia zawłości pojedynczego życia i życiowych okoliczności². Żyjemy pod tyranią ekspertyz, które mają na celu podnoszenie jakości specjalizacji. W środowiskach akademickich trudno znaleźć dziś konsensus co do zadań edukacji. Trzeba zatem postawić sobie pytanie: jaka edukacja jest wciąż możliwa w przemysłowej i globalnej kulturze?

Możliwość ta dochodzi do głosu w obrębie samego personalizmu. Jako kierunek myślowy, zyskuje on – przynajmniej w niektórych kręgach – coraz większy rozgłos i uznanie, o czym świadczą liczne prace z zakresu antropologii, etyki, teologii,

2 Por. A. Wierciński, *Hermeneutic Education to Understanding: Self-Education and the Willingness to Risk Failure*, w: P. Fairfield, ed., *Education, Dialogue and Hermeneutics*, Continuum, London, New York 2010, s. 108-109.

z obszaru humanistyki, zwłaszcza pedagogiki, socjologii, które przyjmują w swoich badaniach i analizach właśnie perspektywę personalistyczną³. Należy przypuszczać, że tendencja ta – podobnie jak miało to miejsce na początku XX wieku, kiedy sytuacja społeczna, kulturowa w ówczesnej Europie (rozwój mentalności pozytywistycznej, kapitalizm, pojawienie się ideologii marksizmu oraz nazizmu) wymusiły wręcz pojawienie się jakiejś adekwatnej odpowiedzi na zaistniały stan rzeczy – jest próbą znalezienia jakiegoś wyjścia z impasu, w jakim znalazł się współczesny człowiek⁴. Zwolennicy personalizmu jako filozofii, upatrują w nim szansę, w sensie określonego paradygmatu, który będzie stanowił dogodny obszar budowania płaszczyzny dialogu między licznymi dyscyplinami zajmującymi się problematyką człowieka, wyznaczając określony horyzont jego rozumienia oraz interpretacji. Personalizm wielokrotnie dowiódł, że jest kierunkiem bodaj najlepiej łączącym zagadnienia teoretyczne i praktyczne, indywidualne i społeczne, świat osoby ze światem rzeczy, podmiotowy z przedmiotowym. Może właśnie fakt, że nie miał on nigdy – przynajmniej w swoich założeniach – charakteru ściśle akademickiego teoretyzowania, ale stanowił próbę zmierzenia się z konkretnymi problemami ludzi, w zawiłości ich egzystencji, zdecydował, że ciągle do niego wracamy i szukamy w nim niejako „schronienia”.

3 Dla równowagi trzeba powiedzieć, że „moda” na personalizm nie wszędzie znajduje swoją aprobatę; wielu humanistów w ogóle nie uznaje pojęcia „osoba”, uważając je za nienaukowe, mistyczne, życzeniowe, staroświeckie.

4 Na znaczenie kontekstu dla rozumienia genezy i rozwoju personalizmu, w swojej nowej publikacji zwraca uwagę J. M. Burgos, *Personalizm. Autorzy i tematy nowej filozofii*, tł. K. Koprowski, Centrum Jana Pawła II, Warszawa 2010, s. 23-37.

Hermeneutyczno-personalistyczny horyzont edukacji

Na początku konieczne zastrzeżenie: hermeneutyczno-personalistyczny model edukacji nie jest i nie może być jeszcze jedną metodą, którą można po prostu „zastosować” w dydaktycznej scenarii. W podejściu tym z całą pewnością nie chodzi też o kalkulacyjne zbliżanie się do problemu edukacji. Nie stanowi ono bowiem narzędzia, które może być użyte do osiągnięcia określonego celu edukacyjnego. Stawia fenomen edukacji jako taki, i pomaga w ten sposób zdać sobie sprawę z tego, co „zdarza się nam i w nas” w procesie edukacji⁵, po stronie wychowawcy i wychowanka. Hermeneutyka – zdaniem Gadamera – jest nade wszystko praktyką, sztuką rozumienia, i czynienia czegoś zrozumiałym dla kogoś jeszcze. Dlatego sercem każdej edukacji jest nauczyć się *filozofować*. Nauczyć się wrażliwości, aby widzieć wcześniejsze determinacje, oczekiwania, i ślady, które zawierają się w pojęciach⁶. W centrum tej wizji edukacji stoi hermeneutyczna kategoria rozumienia (*Verstehen, Understanding*). Jak zauważa Gadamer, zdarza się ono w drobiazgowości ludzkiej egzystencji. Rozumienie jest zatem pierwotną cechą bycia ludzkiej egzystencji. Tym samym, hermeneutyka personalistyczna podkreśla ścisły związek pomiędzy rozumieniem tematu a rozumieniem własnego *ja*. Zostaje w niej niejako przekroczony dystans między podmiotem a przedmiotem. Ten, i taki właśnie, punkt patrzenia na rzeczywistość, także edukacyjną, domaga się uznania *ontologii*

5 Por. A. Wierciński, *Hermeneutic Education to Understanding*, s. 109.

6 Por. H. G. Gadamer, *Reflections on my Philosophical Journal*, w: L. E. Hahn, ed., *The Philosophy of Hans-Georg Gadamer*, Open Court, Chicago 1997, s. 17.

personalistycznej, będącej sposobem widzenia bytu z punktu osoby. Innymi słowy: chodzi o to, aby postrzegać, analizować, interpretować rzeczywistość niejako „z wnętrza osoby”. Bodaj, najbliższa tej wizji edukacji jest koncepcja osoby prezentowana przez K. Wojtyłę⁷, dlatego w kilku kluczowych momentach dla naszej refleksji będzie stanowiła punkt odniesienia.

Rozumienie personalistyczne jako podstawowy tryb ludzkiej egzystencji jest nie tyle sprawą teorii, co zadaniem (sztuką) o charakterze praktycznym, które należy odpowiedzialnie ćwiczyć poprzez wysiłek edukacyjny. Tym samym, edukacja stanowi zaproszenie do dialogu, decydującego i samokrytycznego brania pod uwagę innych perspektyw. Trzeba jednak pamiętać, że w prawdziwej rozmowie sytuujemy rozumienie drugiego w horyzontach naszego własnego rozumienia. W kontekście edukacyjnym ujawnia się chyba najwyraźniej ten wspólny horyzont rozumienia osób, a jednocześnie społeczny kontekst, w którym odkrywamy, co znaczy być istotą ludzką przez uczenie się naszych potrzeb i wymagań wraz z innymi! Dlatego edukacja jest ze swej natury „ćwiczeniem” ludzkiej solidarności, które przyczynia się do integralnego ludzkiego rozwoju. Rzeczywisty cel edukacji nie może przemawiać na rzecz błędnego przekonania co do jednej z intelektualnych tresur w kierunku optymalnego ograniczania samozaufania do własnej samodzielności i niezależności, które przyczyniają się do społecznej percepcji dobrze wyedukowanej osoby, jako dumnej oraz – w dobrym tego słowa znaczeniu – aroganckiej. Ma raczej pomóc w odkryciu pełnego spektrum, co znaczy być osobą

7 Zob. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń i in., KUL, Lublin 2000.

ludzką, wliczając w to wszystkie braki pewności siebie i słabości, jednakże nie na drodze nakładania maski i zakrywania ich, ale przez unizanie się w najgłębszym poczuciu pokory⁸.

Trzeba pamiętać, że w naszej refleksji na temat personalistycznego statusu edukacji, zawsze musimy brać pod uwagę ontologiczny wymiar bycia człowiekiem, który jest fundamentem funkcjonalnego wymiaru osoby – wychowawcy i wychowanka. To, co jest tutaj przedmiotem sugestii, to zmiana paradygmatu: z przesadnej koncentracji na posługiwaniu się systemami edukacyjnymi do propozycji optymalnej edukacji, która w sposób pogłębiony (inny), razem stawia problem rozumienia pytania o skuteczność istniejących systemów edukacji ze spodziewanym nadejściem czegoś nowego, głębszego i niezbędnego dla naszego intelektualnego wysiłku, który może przynieść korzyść. Jest to przejście od sposobu traktowania ludzi jako przeszkód na drodze do osiągnięcia najlepszych rezultatów edukacyjnych do sposobu widzenia osób w ich pełnej integralności, „pełniej” niż jakiegokolwiek z systemów edukacji, i jako podstawowego elementu możliwego rozwiązania. Co jest niezwykle ważne w tym miejscu, to zobaczyć osobę nie tylko jako odbiorcę i przedmiot działalności edukacyjnej, ale jako prawdziwego i pierwszego „reprezentanta” edukacji, wystawionego na integrujący kompleks dynamiczności. Trzeba pamiętać przecież, że „osoba jest żywą, stale się rozrastającą syntezą właściwego człowiekowi dynamizmu, syntezą czynów i uczynniń, wraz

8 Por. A. Wierciński, *A Healing Journey toward Oneself: Paul Ricoeur's Narrative Turn in the Hermeneutics Education*, [mps]. International Symposium Reading Ricoeur Once Again: *Hermeneutics and Practical Philosophy Programme*, Lisboa 7-10 July 2010, <http://ricoeursociety.org/memberdocfiles/LisbonProgram.doc> (15.06.2011).

z nimi syntezą sprawczości i podmiotowości”⁹. Musimy zatem wzywać do pojednania pomiędzy żyjącym pojedynczym życiem i edukacją! Po to, aby zredukować istniejący dystans między wychowawcą a wychowankiem. To nie system czy program edukacyjny, nawet najbardziej dowiedziony naukowo, czyni człowieka bardziej człowiekiem, ale rozumiejąca refleksja nad sobą samym. „Doświadczenie człowieka nie może być wyczerpane na drodze redukcji »kosmologicznej« (można by skomentować: ogólnonaukowej) – trzeba zatrzymać się na tym, co »nieredukowalne«, co w każdym człowieku jedyne i niepowtarzalne, poprzez co jest nie tylko »tym właśnie« człowiekiem (jednostką), ale osobą. Trzeba stale pozostawiać w wysiłku poznawczym więcej miejsca dla tego, co »nieredukowalne«, trzeba mu dawać jakby pewną przewagę w myśleniu o człowieku, w teorii i praktyce. »Nieredukowalne« oznacza to wszystko, co w człowieku niewidzialne, co całkowicie wewnętrzne, a przez co każdy człowiek jest jakby naocznym świadkiem siebie samego, swego człowieczeństwa i swojej osoby”¹⁰. Dlatego edukacja oznacza żywe pojedyncze życie, jako to, które odkrywa zawsze rosnące osobiste możliwości swego integralnego rozwoju.

Żeby nie popaść w zbędny żargon czy utopię, zabezpieczając i wyraźnie trzeba powiedzieć, że zamysł tworzenia wizji edukacji inspirowanej personalizmem jest przedsięwzięciem ambitnym, wręcz misteryjnym. Koncepcja ta – i to chyba jest jej największym walorem, ale i trudnością – jest realistyczna, to znaczy bierze pod uwagę każdego uczestnika procesu edukacyjnego jako takiego.

⁹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 133.

¹⁰ Tamże, s. 440-441.

Oznacza to, że z jednej strony ukierunkowana jest optymistycznie na wszechstronny rozwój każdego indywidualnego człowieka, a z drugiej – musi liczyć się z realnymi trudnościami pojawiającymi się na tej drodze, nie wykluczając także porażki. Nie próbuje chować głowy w piasek, kiedy napotyka na owe trudności, bo zawsze chodzi o dobro osoby. Nie zamierza też czegokolwiek przemilczeć, żeby tylko nie ucierpiała na tym reputacja kogokolwiek z biorących udział w tym procesie. Nie można jej się wyuczyć, tak jak nie można wyuczyć się człowieczeństwa.



Fotograf: Eric Draper

Wychowanie służy w szczególnym tego słowa znaczeniu ucłowieczeniu człowieka

Jan Paweł II

Musi być ona pasją odkrywania nowych możliwości i horyzontów, jakie drzemią w człowieku. To, co tutaj powiemy, ma raczej otworzyć nam oczy na nas samych, jako uczestników procesu edukacji. Nie uczymy się tutaj fachu, choć także, ale przede wszystkim siebie! Istotę tego procesu oddają słowa Jana Pawła II – Wychowawcy wszystkich wychowawców: „Wychowanie służy w szczególności tego słowa znaczeniu *uczłowieczeniu człowieka*”¹¹. Sugerują one, że najpierw należy uświadomić sobie prawdę, kim jest osoba i jej działanie, aby można było w pełni zrozumieć, czym jest w ogóle edukacja czy wychowanie. Samo pojęcie edukacji zależy zatem od koncepcji człowieka i jego przeznaczenia, a więc zrozumienia, kim jest człowiek sam w sobie.

Rozumienie osoby w punkcie wyjścia

Istnieje wiele definicji osoby. Najogólniej mówiąc: osoba to podmiot (ktoś, a nie coś), samoświadomy – ktoś, kto mówi o sobie „ja”. Innymi słowy, kiedy taki podmiot myśli, czyni, zawsze może powiedzieć: „to ja myślę”, „to ja czynię”, „to ja kocham”. Nikt nie może myśleć czy kochać w zamian za kogoś innego. Każda osoba ludzka jest jedna i jedyna. Ów podmiot osobowy jest cielesno-duchowy, a więc funkcjonuje w sferze biologii, materii, ale i świata duchowego. Ta jedność sprawia, że wszystko co duchowe ma swoje odniesienie do sfery cielesnej i odwrotnie. Osoba, to także istota relacyjna, to znaczy żyje i funkcjonuje z innymi osobami i „dla” innych. A życie „dla” innych – to miłość. Z miłością wiąże się odpowiedzialność. Jedną z istotnych właściwości

osoby jest jej wolność, dzięki której potrafi podjąć działania zgodne z wymogami odpowiedzialności. Z wolności wynika czyn. Każdy czyn skierowany na prawdę o człowieku i świecie jest czynem dobrym. Taki czyn buduje człowieka, kształtuje go na nowo. Tym samym zostaje zachowana i podkreślona godność osoby, wyróżniająca ją od wszystkich innych stworzeń na ziemi, zwierząt czy rzeczy. Pełne rozumienie osoby uwzględnia jej moment dynamiczny. Osoba najpełniej ujawnia się poprzez swój własny czyn. Najpełniej poznaje siebie i jest poznawana przez innych dzięki swojemu świadomemu czynowi. Kiedy ów czyn jest dobry, to znaczy odniesiony jest do jakiejś wartości, sprawia, że i osoba staje się dzięki niemu lepsza. Osoba ma bowiem zdolność wychodzenia od siebie i powrotu do siebie dzięki czynowi. Wychowanie zatem to działalność „ze środka” osoby, coś ściśle związanego z jej istotą, a nie mechaniczne i zewnętrzne oddziaływanie jednej osoby na drugą. Czyn wychowawcy i wychowanka jest ich własnym czynem. Owszem, jest również czynem dyrektora, nauczyciela, ale przede wszystkim konkretnej osoby. I niesie on ze sobą odpowiedzialność moralną za siebie i drugiego. Według tej wizji, osoba nie jest kimś domkniętym, ale dynamicznym, zdolnym do zmian w kierunku samorealizacji. Osoba może i powinna zatem wziąć odpowiedzialność za ten proces własnego rozwoju.

Istota wychowania personalistycznego

Istotą wychowania personalistycznego jest dążenie do tego, aby człowieka bardziej i prawdziwiej uczynić ludzkim i ujawnić jego pierwotną wielkość, dając mu uczestnictwo we wszystkim, w co może

11 Jan Paweł II, *Przyszłość człowieka to sam człowiek*, w: *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, red. J. Żukowicz, Kraków 1990, s. 91.

go ubogacić natura i historia¹². W wychowaniu personalistycznym chodzi zatem o wiarę w możliwości rozwojowe człowieka, mając w perspektywie jego wielkość i godność. Ów proces realizuje się przy użyciu licznych środków, ale celem jest zawsze osoba. Ona jest najważniejsza, nawet dobro wspólne danej społeczności nie może naruszać dobra pojedynczej osoby. Szkoła jest dla ucznia, a nie uczeń dla szkoły. Co nie znaczy, że szkoła ma spełniać wszelkie wymagania pojedynczego ucznia. Szkoła ma jemu pomóc zobaczyć w możliwie szerokim świetle, na ile jego wymagania, roszczenia, są tylko kaprysem, zachcianką – spowalniającą proces rozwoju osobowego ucznia, a na ile wartym rozważenia punktem wyjścia dla jego zdynamizowania. Toteż sytuacja taka wymaga rozeznania, rozmowy, konsultacji, czasu, cierpliwości ze strony wszystkich zainteresowanych. Prowadzi ona do gruntownego przemyślenia sprawy: kim jest człowiek jako osoba z całym jej bogactwem, wielobarwnością, uwikłaniami, gdyż bez tego namysłu, nie jesteśmy w stanie przy pomocy zewnętrznych narzędzi, gotowych rozwiązań, a nawet dobrych chęci sprostać temu zadaniu. W ujęciu personalistycznym najpierw należy widzieć człowieka, osobę, którą chce się zrozumieć z całą jej problematycznością, zanim dostrzeże się w niej podwładnego, ucznia, studenta, mężczyznę, kobietę, dziecko czy starca. Pedagogika personalistyczna jest zatem sposobem widzenia wszystkich aspektów i etapów wychowania przez pryzmat wartości najwyższej,

12 Por. A. Rynio, *Atrakcyjność wychowania chrześcijańskiego*, w: *Wychowanie chrześcijańskie*, red. A. Rynio, Lublin, s. 679. Zob. także: W. Chudy, *Pedagogia godności. Elementy etyki personalistycznej*, opr. A. Szudra, Lublin 2009; tenże, *Istota pedagogiki personalistycznej*, w: *Wychowanie chrześcijańskie*, red. A. Rynio, Lublin, s. 271 nn.; S. Jasionek, *Osoba ludzka. Prawa człowieka. Wychowanie moralne*, Kraków 2007.

jaką prezentuje osoba. W praktyce oznaczałoby to większą wierność człowiekowi niż metodzie! Możliwość znalezienia bowiem właściwej miary człowieczeństwa, sposobu podejścia do wychowanka biegnie najpierw przez osobę wychowawcy, który powinien najpierw znaleźć ją w samym sobie. Aby widzieć wychowanka, przede wszystkim jako osobę, to znaczy według właściwych jej proporcji i możliwości, trzeba najpierw uświadomić sobie, najpełniej jak tylko to możliwe, że sam jestem osobą, z wszystkimi tego konsekwencjami. Swoje własne człowieczeństwo należy wtedy uczynić *locus* bytowania i działania z innymi. Ta zasada obowiązuje wszędzie i wszystkich. Chodzi zatem bardziej o wymiar bycia kimś niż czymś. W gruncie rzeczy zawsze chodzi o życie rozumiejące i odpowiedzialne.

Od rozumiejącego do odpowiedzialnego życia

Hermeneutycznej i personalistycznej cnoty edukacji nie można wyrobić na drodze naukowych badań nad wykształceniem, poddając je nieustannym testom specjalistów, bowiem są one czynnymi warunkami zastanowienia się, wyboru i działania. Edukować człowieka to nie to samo, co nauczyć kogoś handlu albo jakiejś sztuki; edukować to znaczy w pierwszym rzędzie rozwijać wrażliwość w kierunku ćwiczenia pojedynczej wolności¹³. Dotyczy ono woli uczenia się siebie, kogoś kto działa z innymi. Edukacja jest sztuką uczenia się od innych na drodze rozumienia i podzielenia niepokojów drugiego. Możemy w tym miejscu przywołać kategorię „uczestnictwa”, która oznacza pozytywną relację do człowieczeństwa

13 Por. A. Wierciński, *Hermeneutic Education to Understanding*, s. 107.

innych, przy czym człowieczeństwo nie może być tutaj rozumiane abstrakcyjnie. „Uczestniczyć w człowieczeństwie drugiego – pisze autor *Osoby i czynu* – to znaczy pozostawać w żywej relacji do tego, że on jest tym właśnie człowiekiem, a nie tylko w relacji do tego, przez co jest człowiekiem”¹⁴. Nie pośrednicząca rola systemu, teorii czy języka, nie mniemanie, poglądy, uznanie, nawet rola społeczna, ale rzeczywistość konkretnego człowieka, jako takiego, mogą być właściwym punktem odniesienia dla interpretacji osoby. Przez zaangażowanie całej osoby poznajemy ją i doświadczamy osoby z jej podstawowym przekonaniem. Ujmując to w kluczu personalistycznej wizji K. Wojtyły: czyn ludzki (*actus personae*) jest szczególnym momentem i perspektywą widzenia osoby; jest jej hermeneutyką! Ten rodzaj egzystencjalnego otwarcia w kierunku drugiego wprowadza fundamentalną zmianę. Odmienia nasze przekonania i bierze pod uwagę decydującą korektę naszych potrzeb. W najgłębszym egzystencjalnym sensie, edukacja jest wezwaniem, aby odmienić nasze życie przez wykazywanie się otwartością w kierunku drugiego i nieznanego. Jedną z jej najbardziej charakterystycznych cech jest otwartość na ryzyko niezrozumienia, rozmiękania się. Gdy Gadamer korzysta z heglowskiego słowa *in-dwelling* (*einhausen*) przedstawia edukację jako egzystencjalny wysiłek w budowaniu własnego domu w świecie, tym samym wnosi do dyskusji całe napięcie między byciem zamieszkałym a bezdomnością, między opanowaniem a niepewnością rozumienia¹⁵. Realizacja tego

14 K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 392.

15 Por. H. G. Gadamer, *Letter to Dallmayr*, w: D. Michelfelder, R. E. Palmer, eds. *Dialogue and Deconstruction: The Gadamer-Derrida Encounter*, State University of New York Press, Albany 1989, s. 95. Cyt. za: A. Wierciński, *Hermeneutic Education to Understanding*, s. 116.

wezwania zmierza poprzez rozumienie naszych przed-założeń (*Vorurteile*) i poprzez otwieranie siebie radykalnie w kierunku nowego. Edukacja jest wyzwoleniem od siebie w kierunku nowego własnego ja, które jest wolne od ciasnoty własnych poglądów i egocentryzmu.

Wychowawca nie może traktować swojego zadania w kategoriach strażnika sprawującego nadzór wobec podwładnego, realizującego posłusznie polecenia. Przeciwnie, sam musi przyswoić sobie rozumienie tego, co dzieje się w nim, kiedy jest żywym uczestnikiem procesu edukacji. Wychowawca poświadcza tym samym rozumienie siebie i wychowanka w relacji do niego. Wychowawca sam jest osobą, tzn. kimś kto bezwzględnie podlega procesowi rozwoju osobowego. Nie może być dla niego obojętne to, co w nim się dzieje, co widzi, co czuje, co go niepokoi czy cieszy, kiedy wchodzi w sytuację wychowawczą. W ten sposób staje się świadkiem sensowności samowychowania, a nawet swoistego rodzaju pasji, którą zaraża podopiecznych. Niejako przemawia do nich całym sobą, swoimi ludzkimi cechami, właściwościami, a nawet niedoskonałościami. W ten sposób poświadcza realność i autentyczność drogi, którą obrał. Nie odgrywa roli wychowawcy, ale jest wychowawcą! Osoba z jednej strony musi się rozwijać, choć z drugiej – cechują ją jej przygodność, kruchość, przypadkowość, nieprzewidywalność. Toteż, wychowanie personalistyczne nie dokonuje się według jakiegoś ściśle określonego przepisu, recepty, ale w wyniku poznawania siebie, swoich uwarunkowań, możliwości, które będą się kończyły sukcesami i porażkami, ale które będą potwierdzały ciągle, że warto! A skoro warto to czasami nie tylko można, ale i trzeba. Dzieje się tak nawet wtedy, kiedy praca wychowawcy jest

odbierana jako niepotrzebna i bezsensowna, lub kiedy jest interpretowana jako zamach na wolność podwładnego. Musimy pamiętać: człowiek jest istotą określoną przez skończoność, a zatem nie potrafi w jednym spojrzeniu uchwycić sensu całości. Wtedy jakiś fragment może wydawać się zupełnie niepotrzebny i bez sensu. Potrzebuje czasu i cierpliwości, aby ujawnił się mu sens. I właśnie wychowawca staje na jego drodze, jako ktoś, kto powinien pomóc wychowankowi w ujawnieniu i zrozumieniu owego sensu. Dlatego, że jest on bardziej doświadczony i potrafi dostrzec więcej i dalej, potrafi skonfrontować sens zastany (aktualny) z sensem całościowym. Potrafi przełożyć projekt wychowawczy na terażniejsze działania. Dlatego też jego rola okazuje się absolutnie konieczna. Sytuacja taka zakłada postawę dialogową, wyrażającą się w postawie otwartości i gotowości do wzajemnego zrozumienia się. Postawę otwartości cechuje ponadto empatia, wczucie się w stan drugiego. Mądry wychowawca i nauczyciel musi wiedzieć, co dzieje się w wychowanku. Musi przed nim odsłonić jakąś najgłębsza część tajemnicy, która kryje się w człowieku. A tajemnicy nie można ogarnąć nawet największym rozumem. Nie da się jej sprowadzić do metod, metodyki, celów, planów wychowawczych, schematów i definicji naukowych. Wszystkie one jedynie pomagają nam odsłonić jakiś aspekt owej tajemnicy, jaką jest człowiek. Przecież każdy z przedmiotów szkolnych, począwszy od języka polskiego, poprzez matematykę, biologię, wychowanie fizyczne, aż po religię jest jednym z aspektów odczytywania prawdy o świecie i człowieku w kluczu osobowym. Tak jak nie można jednym kluczem otworzyć wszystkich drzwi, tak nie można znaleźć jednej jedynej reguły wychowawczej poza tą, jaką stanowi osoba ludzka, zawsze wyjątkowa, piękna,

nasycona licznymi kolorami życia, dynamiczna, żywa, rozrastająca się w nieskończoność. Im mądrzejszy wychowawca, tym bardziej będzie potrafił dostrzec i wyzwolić potencjał drzemiący w wychowanku. Niejako dostosuje zasób swojej wiedzy teoretycznej, metodycznej do sytuacji, w której aktualnie się znajduje. Osoba okazuje się wtedy *metodą*. Mądry wychowawca nie ma jednej wypróbowanej metody wychowawczej, on zawsze widzi przed sobą osobę bardzo konkretną, wyjątkową, unikalną. W spotkaniu z nią wchodzi w jakiś przedziwny rezonans. Swoją życzliwością przygotowuje właściwą atmosferę dla spotkania, niejako zaznajamia się z tą osobą. Od tego momentu przestaje ona być dla niego obojętna, neutralna, anonimowa. Wtenczas miłość, życzliwość do wychowanka, ustanawia personalistyczną normę wychowania. Umiejętność wyjścia z ciasnoty własnych poglądów, zastrzeżeń, uprzedzeń, sądów, aby chcieć zrozumieć, co druga osoba ma nam do powiedzenia, przekazania stanowi jedynie konkretny wyraz i realizację wspomnianej normy. Osoba to istota ciągle poszukująca, pełna niepokoju. Dlatego jej zrozumienie jest zadaniem trudnym. Nie przychodzi ono samo, często wiąże się z dużym wysiłkiem, a nawet ofiarą, heroizmem. Dlatego wychowanie jest nie tyle sprawą teorii co praktyki. Jest raczej sztuką, której wytrwale należy się uczyć, niejako od nowa.

* * *

Przyjęcie aksjomatu, że *człowiek jest osobą*, jako horyzontu rozumienia procesu edukacji, daje nam gwarancję, że w naszej refleksji nie pominiemy żadnego istotnego elementu dla teorii i praktyki wychowania. Osoba to nie iluzja, nie konstrukt myślowy, nie „część natury” człowieka,

ale konkretna rzeczywistość, w której natura ludzka z wszystkimi jej elementami, aspektami i wymiarami, odkrywa swój pełny wyraz i sens. W optyce tej ani jeden wymiar ludzkiej natury, czy to psychiczny, czy duchowy, czy fizyczny, poprzez swoje elementarne odniesienie do wartości najwyższej, jaką przedstawia *osoba*, nie może rościć sobie prawa wyższości wobec innego wymiaru. Z tego właśnie aksjomatu, który został wypracowany na gruncie refleksji teoretycznej, wynika postulat praktyczny, aby działalność pedagogiczną widzieć jako coś ściśle powiązanego z samą istotą bytu ludzkiego, czyli z osobą! Nie może ona zatem polegać na czymś zewnętrznym, narzuconym niejako arbitralnie wychowankowi przy zastosowaniu jakiejś teorii, nawet najlepiej dowiedzionej naukowo, ale winno być przede wszystkim działaniem opartym na procesie rozumienia siebie, całej osoby wychowanka, relacji do niego, a polegającym na ciągłym udzielaniu *adekwatnej* odpowiedzi o charakterze wychowawczym.

Edukacja w ujęciu personalistycznym zachęca nas, aby stanąć przed życiem w jego integralności i rozumieć je jako egzystencjalny projekt. Staje się wtedy twórczym paradygmatem dla ludzkiego objaśniającego doświadczenia, a zarazem sposobem rozumienia samej siebie – swej istoty i podstawowej funkcji. ■

Grzegorz Barth

Lublin, Poland

grzegorz.barth@kul.pl

Keywords: personalism, hermeneutics, personalistic education, upbringing

Person vs. education. Few observations from the personalistic hermeneutics perspective

Abstract

Hermeneutical-personalistic model of education is not the only method which simply can be used in the didactic environment. This approach is not concerned with addressing the problem of education calculatingly. The personalistic understanding as the basic mode of human existence is not solely the matter of theory, but rather the art in the practical capacity, which needs to be practiced responsibly through intellectual effort. That is why what needs to be taken into consideration while reflecting on the subject of the personalistic status of education is the ontological dimension of being a human, which is the basis of a functional dimension of a person. The subject of this reflection is the change of paradigm: from excessive concentration on the use of educational systems to the proposal of optimal education, which in the deepened manner poses a problem of understanding the question about the effectiveness of present educational systems in the hope of developing something new, deeper and essential to our intellectual effort. The education approached personalistically encourages us to confront the life in its integrity and to understand it as an existential project.

Rev. Grzegorz Barth, PhD, assistant professor in the Chair of Christian Personalism at the Catholic University of Lublin. His major interests include personalism, hermeneutics and theological methodology